

KRÓTKA HISTORIA PRZYMUSOWEJ AKCJI OSIEDLEŃCZEJ ROMÓW W POLSCE W XX WIEKU

- W 1945 r. po II wojnie światowej nastąpiło rozpoczęcie procesu asymilacji i produktywizacji Romów w Polsce.
- W grudniu 1949 roku przeprowadzono spis ludności romskiej. Już w owym czasie około 25% Romów prowadziło osiadły tryb życia.
- 24 maja 1952 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę Nr 452/52 „W sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”.
- Na terenie wszystkich województw przeprowadzono tzw. „Akcję C”. Zasadniczym celem tej akcji miała być ankietyzacja i paszportyzacja Romów polegająca na ustaleniu danych personalnych i miejsca zamieszkania oraz wręczeniu zaświadczeń rejestracyjnych, zastępujących dowody tożsamości. Zakrojona na dłuższy czas akcja – zwana też produktywizacją – przyniosła skromne efekty.
- W 1964 r. ruszyła przymusowa kampania asymilacyjna, której częścią była rejestracja ludności romskiej przez władze lokalne, ograniczanie możliwości prowadzenia wędrownego trybu życia, a także ściślejszą obserwację powstających w tym czasie romskich organizacji.
- W styczniu 1964 r. przygotowano „Informację o sytuacji ludności cygańskiej”.
- W marcu 1964 r. w porozumieniu z Wydziałem Administracyjnym KC PZPR powołano międzyresortową komisję dla koordynowania spraw związanych z osiedleniem i produktywizacją Cyganów/Romów. Wydany dla Milicji Obywatelskiej (MO) zestaw wskazówek zatytułowano: „O możliwościach zastosowania przepisów ogólnopaństwowych do ludności cygańskiej ograniczających przede wszystkim ich koczowniczy tryb życia”.
- 23 marca 1964 r. – „Dzień X” – rozpoczęcie przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce. Tym razem skuteczne. Sezonowe życie koczownicze Romów zaczęło powoli ustawać.
- Do końca lat 70-tych życie koczownicze Romów w zasadzie ustało. Zatrzymanie taborów w wyniku przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce stało się faktem. Zakończył się okres „Wielkiej Wędrówki” Romów, a nastąpił czas „Wielkiego Postoju”. Rozpoczął się wówczas wieloletni okres tropienia cygańskich taborów. W 1970 r. już tylko 205 rodzin (1069 osób) było w drodze (milicja ukarała 100 osób), a w 1976 r. zaledwie 85 rodzin (453 osoby) kontynuowało wędrówkę. Z roku na rok malała liczba zdesperowanych wędrowców. Były jednak lata, gdy do drogi podrywały się liczniejsze tabory. Niektóre skracaly okresy wędrówki czasami tylko do kilku tygodni. Dla tych, którzy urodzili się w drodze i wychowali na kolebiących się wozach, zwłaszcza dla osób starszych, przymus osiedlenia był dramatem. W tym samym czasie tropiono też pociągi i autobusy, do których się przesiadli niektórzy Romowie odbywający 2-4 tygodniowe wędrówki, które nie wykraczały poza granice województwa, a nawet powiatów. Nie była już to więc klasyczna wędrówka, ile biwakowanie, nie dłuższe niż w przypadku urlopu. Nadal w wozach i szałasach mieszkaly 93 rodziny. W zasadzie do końca lat siedemdziesiątych wędrujący Romowie zostali niemal w całości osiedleni. Tabory zniknęły z krajobrazu polskich dróg. Każdego roku Prezydium Rad Powiatowych Wydział Spraw Wewnętrznych przysyłały do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Urzędu Spraw Wewnętrznych Informację z zagadnień ludności cygańskiej za ubiegły rok. A Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych na podstawie tych informacji swoje opracowania przysyłały dalej, czyli do

Departamentu Społeczno-Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które przygotowało stosowną „Informację o przebiegu prac związanych z osiedleniem i produktywizacją ludności cygańskiej”. Dane te służyły jako materiały do obrad Międzyresortowej Komisji do Koordynacji spraw związanych z osiedleniem i produktywizacją ludności cygańskiej, które odbyły się m.in. 29 grudnia 1964 r., 27 czerwca 1966 r., oraz 5 kwietnia 1967 r. itd. Dla grup wędrownych, akcja „produktywizacji” i osiedlanie Romów były degradacją, ponieważ uniemożliwiono im kultywowanie własnej tradycji „wiecznej wędrówki”.

- W 1983 r. milicja zarejestrowała już tylko 34 uparte, wędrowne rodziny (388 osób). Wytropiono ich podróżujących pociągami lub zgodnie z duchem czasu – własnymi samochodami. Te liczby wydają się być trochę mało wiarygodne, gdyż w latach 1980-1983 (stan wojenny) zmieniło miejsce zamieszkania lub wyjechało za granicę 750 rodzin. Spróbowano też wtedy policzyć Romów. Ich liczbę określono na 21.311 osób (4914 rodzin). Dane takie zawiera „Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w zakresie produktywizacji i adaptacji społecznej ludności cygańskiej, lipiec 1984”.
- W latach 1990-1995 r. około 30 tys. polskich Romów wyjechało z kraju. Przeważnie kierunek ich emigracji wiodł do Niemiec, Holandii i Szwecji, a niekiedy także do USA. Po kilku miesiącach i latach 90% z nich wróciło do Polski.
- Wspomnieniem wyruszania Romów w „Romano drom” (na romską, cygańską drogę), namiastką tradycyjnego, wspólnego wędrowania jest organizowany od 1995 r. przez środowisko romskie w województwie małopolskim Tabor Pamięci Romów. Przemierza on szlak z Tarnowa przez Żabno, Borzęcin, Dołęgę do Szczurowej i tą samą trasą wraca do Tarnowa. Posługiwanie się symbolami (flaga, hymn), odwoływanie się do tradycji (wozy, konie, wędrówka, wieczorne opowieści przy ognisku), uroczystości rodzinne przyczyniają się do wzmocnienia poczucia tożsamości i wartości własnej kultury.
- Dwa ostatnie Spisy Powszechne Ludności z 2002 i 2011 roku podały oficjalną liczbę ludności romskiej w Polsce. Wynosi ona odpowiednio 12 i 16 tys. osób. Największe skupiska Romów są w województwie małopolskim, dolnośląskim oraz mazowieckim.
- Od 2005 roku Romowie mają w naszym kraju status mniejszości, ale nie narodowej, lecz etnicznej.
- Niektórzy widzą w tym socjologiczny fenomen, a nawet cud, że Romom w Polsce udało się, pomimo szeroko zakrojonej od 1964 r. akcji osiedleńczej i częstokroć niesprzyjających ku temu czynnikom zewnętrznym, ocalić swoją odrębność, język, zachować własną strukturę społeczną, tradycję, jednym słowem własną tożsamość, swe prawdziwe imię.
- Obecnie formy tradycyjnego przemieszczania się Romów w Polsce – migracje wewnętrzne, sezonowe koczownictwo w zasadzie ustały. Ostatecznie Romowie przegrali w nierównej walce z bezdusznym prawem, przepisami, milicją, obcą im kulturą, a czasami także z ludzką głupotą lub wręcz zawiścią, która w niejednym przypadku prowadziła do konfliktów. Tęsknota za wolnym życiem jednak została. Pozostały Romom jedynie wspomnienia, nostalgia za czasami, kiedy to po polskich i nie tylko drogach jechały wozy kolorowe taborami; za czasami, które były i są im bliskie, a które bezpowrotnie, jak się zdaje, minęły. Dlatego tematyka

wspólnego wędrowania, wiecznego koczownictwa jest nadal żywo obecna w tradycji Romów.

- Obecnie, czasy wspólnego wędrowania oraz wizerunek Roma – wędrowca, w kolorowym, zdobionym wozie, wolnego od trosk, żyjącego dniem codziennym; Roma w otoczeniu namiotów, koni, ognisk i lasu, sprzedającego patelnie, noszącego szerokie spodnie i grającego na skrzypcach, czyli cały ten cygański świat, który przestał istnieć można jeszcze oglądać w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie, gdzie znajduje się stała kolekcja romologiczna. W czerwcu 1979 r. w Gmachu Głównym Muzeum Okręgowego w Tarnowie ujrzała światło dzienne wielka wystawa zatytułowana Cyganie w kulturze polskiej. Dziś można ją zwiedzać w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie, którego siedziba mieści się przy ul. Krakowskiej 10. W kwietniu 1990 r. została w nim otwarta wystawa: „Cyganie. Historia i kultura”, która, po wielu zmianach, prezentowana jest do dziś.
- Jest to stała ekspozycja historii i kultury Romów w Polsce, na tle ich dziejów europejskich.

ROMANO DROM – ROMSKA DROGA – DZIEŃ W TABORZE

Począwszy od wiosny, w czasie, gdy mijają ciepłe miesiące (kwiecień – wrzesień), był taki czas, gdy po Polsce nieskrępowanie wzdłuż i wszerz jeździły wozy kolorowe taborami. Po całodniowym wędrowaniu wieczorem tabor zatrzymywał się na noc.

Kobiety zajmowały się najczęściej: wróżbą, stawianiem horoskopów, leczeniem medycyną naturalną, tańcem, gotowaniem, dziećmi. Mężczyźni natomiast trudnili się m.in. muzyką (grali w zespołach na różnych instrumentach, śpiewem), handlem końmi, kotlarstwem. Romowie wspominają taborowe czasy jako okres prawdziwie dla nich wolny, naturalny, szczęśliwy.

Cechą współżycia u Romów była wtedy szczególnie odczuwalna solidarność pomiędzy członkami danego taboru. Wieczorem gdy dzieci już poszły spać była możliwość do wspólnych spotkań, radosnych biesiad przy ognisku, którym towarzyszyła muzyka, śpiew oraz tańce. A następnego dnia zwijano obóz i tabor wyruszał dalej.

„Tabor Pamięci Romów”

Pierwszy „Tabor Pamięci Romów” wyruszył w 1996 r. Zazwyczaj odbywa się pod koniec lipca. W 2013 r. „Tabor Pamięci Romów” wyruszył z Tarnowa 25 lipca (czwartek) i trwał do niedzieli do 28 lipca 2013 r. Trwa przez trzy, cztery dni. Przemierza drogę: z Tarnowa przez Żabno, Borzęcin, Dołęgę do Szczurowej i tą samą trasą wraca do Tarnowa. W sumie ponad 100 km.

Przez te dni jego uczestnicy Romowie z Polski i z zagranicy oddają hołd zmarłym w miejscach ich spoczynku. Tabor Pamięci Romów przypomina tych, których życie zostało przerwane, ale i przybliża romskie tradycje, wędrowne życie, język i muzykę.

Kalendarium - historia akcji osiedleńczej Romów w Polsce w XX wieku. Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającego przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz ze środków otrzymanych od Miasta Szczecinek.



Ministerstwo
Administracji
i Cyfryzacji



Opracowanie graficzne:



© www.wydawnictwo-pik.pl